

Droga Boga na świat

Dzisiejsza liturgia słowa wprowadza nas bezpośrednio w Boże Narodzenie. Dlatego Ewangelia przedstawia nam Zwiastowanie, chwilę, kiedy Maryja, mówiąc swoje TAK, umożliwiła Bogu realizację Jego cudownego planu: stać się człowiekiem, aby nas odkupić.

Ewangelia przekazuje nam jej rozmowę z Archaniołem Gabrielem. Maryja daje w niej przykład tak potrzebnej dzisiaj kultury dialogu i słuchania. Wobec pozdrowienia anioła, Maryja jest zaskoczona, a nawet przerażona. To przerażenie mogło w niej budzić nastawienie obrony i zamknięcia. Maryja natomiast przezwycięża lęk, jest otwarta, słucha.

To, co anioł jej proponuje, jest sprzeczne z tym, co ofiarowała Bogu: swoje dziewictwo. Maryja jednak nie oponuje, nie rozpoczyna swojej odpowiedzi słowem NIE, nie dyskutuje. Szanuje to, co anioł do niej mówi. Zadaje tylko pytanie: „*Jakże się to stanie, skoro nie znam mężczyzny?*”. To jest kultura dialogu.

Kiedy anioł jej wyjaśnia, że zostanie matką Syna Bożego za sprawą Ducha Świętego, Maryja od razu wierzy i jest gotowa na przyjęcie Bożej propozycji, mimo niebezpieczeństwa z nią związane. Była przecież zaślubiona Józefowi, a jej ciąża mogłaby zostać poczytana jako zdrada, za którą przewidziane było ukamienowanie kobiety. Maryja odważnie odpowiada aniołowi: „*Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa*”. To jest kultura słuchania i gotowości oddania siebie.

Syn Boży staje się człowiekiem dzięki nastawieniu Maryi do dialogu, do słuchania, do poświęcenia. To nastawienie jest pięknym wzorem dla nas. Bóg ma wspaniały plan wobec każdego z nas, plan nam nieznany, czasem zaskakujący, nie po naszej myśli, ale z pewnością lepszy niż sobie wyobrażamy. Jeżeli mamy nastawienie podobne do Maryi, pozwolimy Mu go zrealizować.

W tych dniach przypominam sobie, jak czternaście lat temu w okresie Bożego Narodzenia przeżyłem wspaniały przykład takiego nastawienia u naszego kochanego brata Riccardo. Wtedy, po czterech latach ciszy patologicznej, pojawił się u niego nawrót nowotworu. Riccardo, świadomy swojej choroby, mimo ogromnego pragnienia powrotu do zdrowia, okazał pełną gotowość na przyjęcie innej woli Bożej.

Przed terminem czekającej go koniecznej operacji napisał do biskupa lubelskiego, wyrażając gotowość ofiarowania swojego cierpienia w intencji jego diecezji. Ks. biskup wybrał się natychmiast do szpitala, aby go odwiedzić. Powiedział, że przyjmuje jego ofiarę. Był tak bardzo pod wrażeniem pokoju i pogody ducha Riccardo, że na spotkaniu z kapłanami diecezji lubelskiej od razu opowiedział o nim, przedstawiając go jako prawdziwego świadka Chrystusa.

Riccardo dobrze zniósł operację, ale Bóg miał wobec niego inny plan i dziewięć miesięcy później zabrał go do siebie. Myślę, że żyje on teraz w pełnej jedności z Bogiem i że możemy go prosić o pomoc w wielu sprawach.

„Oto Ja, s^uebnica Pa^ska”. Takie jest w^aciwe nastawienie wobec woli Bo^ej jak równie^e wobec ka^dego cz^owieka, którego spotkamy.

Mie^e postaw^e Maryi, postaw^e s^uby, pokory oraz gotowo^eci do po^{wi}cenia, jest powo^aniem ka^dego chrze^cijanina, ka^dego z nas. Ta postawa Maryi tworzy przestrze^e dla Jezusa w nas i mi^dzy nami, w naszych rodzinach i wspólnotach.

Niech Wigilia Bo^eego Narodzenia b^edzie okazj^a, aby odnowi^e jedno^e z Maryj^a, by ka^ddy z nas sta^e si^e jak ona, drog^a dla Jezusa teraz, w dzisiejszym ^wiecie.

ks. Roberto